Nr. 127. Kraków, czwartek 11 maja 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Sprawy partyjne.

Zarząd polskiej partyi socyalno-demokratycznej w Austryi na posiedzeniu z dnia 8 maja 1905 uchwalił jednogłośnie następującą rezolucyę:

Interesy polityczne i społeczne proletaryatu żydowskiego, rozsianego w Galicyi i na Śląsku wśród ludności polskiej są tożsame z interesami proletaryatu polskiego.

Różnice, wynikające z częściowej odrębności językowej i obyczajowej ludności robotniczej żydowskiej, wymagają jedynie przystosowania pewnych odmiennych form organizacyjnych i agitacyjnych, co daje się najzupełniej uskutecznić w ramach jednej wspólnej partyi. Wystarczają w tym celu żargonowe pisma i broszury, filie stowarzyszeń, miejscowe lub krajowe komitety agitacyjne oraz ustna agitacya żargonowa.

Ze stanowiska interesów zarówno proletaryatu żydowskiego, jak i polskiego nie można godzić się z faktem zupełnego oddzielenia obyczajowego i towarzyskiego proletaryatu żydowskiego, które wybiega daleko poza zwykłe różnice narodowe, jest oparte na wyznaniowych i rasowych waśniach i przesądach i jest spuścizną po epoce szlachecko feodalnej, starannie przechowywaną i wyzyskiwaną przez klasy panujące. Wbrew tym klasom żywotne interesy proletaryatu wymagają jak najściślejszego współżycia obu odłamów ludności robotniczej kraju i usuwania z drogi wszystkiego, coby temu współżyciu przeszkadzało.

Zadaniem partyi socyalno-demokratycznej w obrębie sprawy żydowskiej jest wcielenie w życie zupełnego równouprawnienia robotników żydowskich i zapewnienie im zupełnej swobody kulturalnego rozwoju, nie narzucając im bynajmniej kultury polskiej, ale też nie zamykając ich z góry w ramach żargonu i nie utrudniając im zbliżenia się z ludnością i kulturą polską.

Nawet zwolennicy odrębnej partyi socyalno-demokratycznej żydowskiej nie stawiają i stawiać nie mogą żadnych pozytywnych narodowych żądań żydowskich, przez co pozbawiają taką partyę wszelkiej realnej racyi bytu i czynią z niej czczą grę form. Zdrowy instynkt masy żydowskiej uczyniłby tego rodzaju żądania wprost niemożliwemi.

Organizacya socyalnej demokracyi w Austryi opartą jest na programie, jednomyślnie uchwalonym w r. 1899 na kongresie berneńskim, wedle którego „wszystkie terytorya autonomiczne tego samego narodu stanowić mają łącznie jednolity narodowy związek, załatwiający zupełnie samorządnie swoje narodowe sprawy, a mniejszości narodowe znaleść ustawową ochronę prawną“.

W myśl tego programu „Austrya ma się przekształcić w demokratyczny związek państw narodowych“, a socyalno-demokratyczne partye narodowe, jako organizacye polityczne, mają w granicach tych terytoryów narodowych reprezentować całokształt interesów proletaryatu.

Na gruncie tego programu działa polska partya socyalno-demokratyczna w Austryi, która zapewnia także i proletaryatowi żydowskiemu pełny rozwój jego sił w walce o potęgę polityczną w gminie, kraju i państwie. Odosobnienie partyjne robotników żydowskich odsunęłoby ich z nieuniknioną koniecznością od spraw ogólno-krajowej walki i skazałoby ich na niemoc polityczną.

Powoływanie się na względy taktyczne wobec syonistów i szowinistów żydowskich, których znaczenia politycznego i wpływów na robotników zresztą przeceniać nie należy, nie może być poważną podstawą do tworzenia odrębnej partyi żydowskiej, ponieważ taka partya, nie oparta na pozytywnych żądaniach narodowych, byłaby tylko wybiegiem demagogicznym, niegodnym socyalnych demokratów. Dałaby natomiast broń w rękę antysemitom, szowinistom i klerykałom polskim, zaprzeczającym możności jakiegokolwiek współżycia Polaków i żydów.

W żadnym kraju konstytucyjnym świata, gdzie masy robotnicze żydowskie objęte są socyalistycznym ruchem klasowym (Ameryka, Anglia, Holandya, Austrya), nie oddziela się proletaryat żydowski w odrębną partyę polityczną.

Z tych wszystkich względów potępia Zarząd wszelkie próby utworzenia odrębnej żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej, jako wysoce szkodliwe zarówno dla proletaryatu polskiego, jak i żydowskiego, postanawia próby te zwalczać jak najenergiczniej i wzywa robotników żydowskich do dalszej wspólnej pracy i walki klasowej w ramach jednej partyi. Zarząd wyraża silne przekonanie, że chwilowo zakłócona jedność partyjna powróci pod wpływem konieczności życiowych w całej swej mocy.

Kraków, dnia 8 maja 1905.

Za Zarząd partyjny:

Józef Hudec (Lwów)	*Leon Misiołek* przewodniczący
Józef Schiffler (Przemyśl)	*Dr Emil Bobrowski*
Dr Józef Mosler (Stanisławów)	*Ignacy Daszyński*
Tadeusz Reger (Cieszyn.)	*Ignacy Gross*
	Zygm. Klemensiewicz
	Gustaw Titz
	Franciszek Waligóra.

Z zaboru rosyjskiego.

Łódź, 7 maja.

Aresztowania. — Egzekucye szpiclów i policyantów. — Zatarg z wojskiem u Szajblera. — Zwycięstwo robotników. — Barbarzyństwo i tchórzliwość wojska podczas dni majowych. — Strejki. — Porachunki po I-szym Maja. — Do walki!

Wiecie już, że do rewirowego Poniatowskiego dano kilkanaście strzałów, z których cztery raniły go w głowę, plecy, pachwinę. Otóż w związku prawdopodobnie z tem aresztowała policya kilku młodych ludzi, zdaje się, ze szkoły handlowej, których prowadzono do Poniatowskiego, żeby ich poznawał. Niektórych już wypuszczono.

W różnych miejscach potłuczono lub zabito kilku szpiclów. Strzelano do rewirowego na ul. Głównej.

W fabryce Szajblera nastąpiło starcie między robotnikami a wojskiem. Stojąca tam „załoga“ (od strejku powszechnego we wszystkich większych fabrykach stoją oddziały wojska) zaczęła na dobre gospodarować. Warta zaczepiała wychodzące kobiety. Robotnicy zażądali natychmiastowego usunięcia warty i usunięcia w ciągu 3 dni wojska z fabryki — i zagrozili strejkiem. Wartę bezzwłocznie usunięto, co zaś do wojska, to obiecano porobić starania u odnośnych władz.

Wypadki 3 maja — salwy do tłumu koło kościoła na rogu Przejazdu i Mikołajewskiej, których ofiarą padło kilkunastu rannych, z tych kilku śmiertelnie — poruszyły nawet żywioły najobojętniejsze i najoporniejsze dla ducha rewolucyi.

Wszystkich uderza, że zachowanie się wojska podczas dni majowych było nad wyraz barbarzyńskie ale jednocześnie wprost tchórzliwe. Tam, gdzie odbywały się ogromne pochody demonstracyjne z mowami, z strzałami rewolwerowymi, śpiewami, okrzykami, wojsko unikało starć, obawiając się widocznie, by je nie przyjęto „cytrynką“. Za to z wściekłością rzucało się na starców, na kobiety, na nieliczne grupy spokojnych ludzi.

Powoli powracamy do zwykłej „roboty“.

Dotąd mamy strejk na Widzewie w niciarni Newskiej i u Kunitzera. W ciągu 3½ ostatnich miesięcy pracowano tam zaledwie 18 dni. Na Widzewie zagrożono robotnikom, że jeśli nie zgodzą się na pracę na dawnych warunkach, fabrykę zamkną — ogłoszono o tem w pismach. Robotnicy zgodzić się nie chcą: cierpią straszną nędzę, pomagać im muszą ze swoich nędznych zarobków ich towarzysze z innych fabryk. Walczą oni z owym „znanym, powszechnie lubianym filantropem“ — jak piszą kuryerki, z milionerem Kunitzerem, który obecnie spędza piękne dni wiosenne gdzieś nad Rivierą, czy w Szwajcaryi.

Strejk piekarzy, o którym donosiłem, wznawiany po raz trzeci, jest tylko częściowy.

Dziś rozpowszechniliśmy odezwę tutejszego komitetu, zawierającą porachunki z dni majowych i wezwanie do dalszej walki. *R.*

Ruch strejkowy we Lwowie.

Strejk krawców.

W strejku krawieckim nastąpił zwrot. Majstrowie, którzy stali z początku na stanowisku nieprzejednanem, oświadczyli gotowość pertraktacyj. We wtorek odbyło się w izbie rękodzielniczej wspólne posiedzenie delegatów robotników i majstrów, w obecności inspektora przemysłowego Adamka i radcy magistratu Fischera. Ze strony majstrów byli obecnymi: Mikuliński, Sołtys, Szczerba, Maysenhälter, Proń, Wydrych, Matlas, Platowski, Grzesiak, Rylski, Bełdowski i Erhardt. Miał też brać udział w naradach majster krawiecki Segeta, ale delegaci robotników oświadczyli, że z p. Segetą obradować nie będą, gdyż zachował on się wobec robotników w sposób obraźliwy.

Imieniem delegatów majsterskich przedłożył p. Mikuliński cennik, wypracowany przez majstrów, a mający być odpowiedzią na cennik, ułożony przez robotników. Cennik majstrów przyjmuje cztery kategorye pracowni i cztery kategorye robotników i wedle tych kategoryj normuje ceny. W wielu pozycyach daje nowy cennik majsterski mniej, niż dotychczasowe płace! W innych pozycyach daje małe podwyżki, zaś co do robotników dziennych oświadcza krótko, że będą zapłaceni „według umowy, zdolności i pilności“.

Delegaci robotników oświadczyli, że propozycye majstrów są nie do przyjęcia. Podwyżki są niewystarczające wobec panującej drożyzny. Nie na to robotnicy strejkowali, aby dostać mniej, niż mieli przed strejkiem. Podział robotników na kategorye oddałby robotników na pastwę kaprysów poszczególnych majstrów.

W ciągu dyskusyi okazało się, że p. Mikuliński nie wykonał uchwały zgromadzenia majstrów, gdyż przedłożył inny cennik, niż ten, który uchwalono. Delegaci majstrów Maysenhälter i Męsowicz skonstatowali to nadużycie Mikulińskiego, zwłaszcza co do podziału na cztery kategorye.

Komicznem było, jak poszczególni delegaci majstrów chcieli z jednej strony zatrzymać kategorye, z drugiej zaś chcieliby zataić przed publicznością, do której kategoryi należą. Krótko mówiąc, chcieliby pp. majstrowie należeć do pierwszej kategoryi, a płacić wedle ostatniej.

Radca magistratu Fischer chciał pomódz majstrom w ten sposób, że zagroził robotnikom karami za opuszczenie pracy bez wypowiedzenia.

Robotnicy podziękowali p. Fischerowi za życzliwość, a widząc, że dalsze konferowanie z zacietrzewionymi majstrami jest bezprzedmiotowe, opuścili gremialnie salę obrad.

Popołudniu odbyło się w pasażu Mikolascha poufne zgromadzenie wszystkich strejkujących, na którem członkowie komisyi zdali sprawę z przebiegu obrad ugodowych. Gdy tow. Galewicz odczytał pozycye cennika majsterskiego, opanowało zgromadzonych oburzenie, które wyła-

---

SERGIUSZ STEPNIAK.

ANDRZEJ KOŻUCHOW.

93

— Znam waszą tajemnicę, młody człowieku, i z mojej strony życzę wam wszelkiego powodzenia i szczęścia — począł, lecz nagle urwał.

— Andrzej podniósł na niego zdziwione oczy i w tej chwili poznali się wzajemnie. Wuj Dudorównych był tym samym podróżnym, z którym Andrzej spotkał się w powrocie z zagranicy do Petersburga.

— Zdaje mi się, żeśmy się gdzieś spotkali — rzekł staruszek zdławionym głosem.

Rozdrażnienie i pobłażliwa grzeczność jego zniknęły odrazu. Przypomniał sobie swoje radykalne poglądy, wygłaszane w wagonie, i teraz strach go ogarnął i sparaliżował wszystkie władze.

— Może być — ostrożnie odrzekł Andrzej — ale nie mogę sobie przypomnieć, przy jakiej sposobności.

Staruszek nagle poczuł gorącą sympatyę dla Andrzeja i uznał za zbyteczne odświeżać w pamięci jego ich rozmowę.

— Nie myślę wcale przeszkadzać pańskiemu widzeniu się z Maszą. Proszę ją odemnie pozdrowić. Nam, starym, trzeba ustępować miejsca młodym.

Ze zwyczajną sobie gadatliwością począł staruszek rozpowiadać o swoich siostrzenicach, chwaląc obie, a szczególniej Maszę. Mówił, jak go przeraziła wiadomość o ich uczestnictwie w spisku.

— To epidemia, mój panie, prawdziwa epidemia! — powtarzał.

Tymczasem Waria powróciła z dobremi wiadomościami. Wszystko załatwiło się jak najlepiej. Wujaszkowi pozwolą widzieć się z młodszą siostrzenicą, a Waria i Andrzej odwiedzą Maszę.

Dudorow dostał się do pierwszej partyi odwiedzających i za chwilę został wywołany. Po kwadransie wrócił, widocznie bardzo z siebie zadowolony. Przechodząc obok Andrzeja, szepnął mu z tajemniczą miną:

— Prosiłem o zawiadomienie Maszy o was. Przyjemnie jej będzie wiedzieć naprzód.

I znowu się przesunął nowy łańcuch gości do politycznych — ojcowie, matki, dzieci, żony... Z kwiatami i węzełkami w ręku, podnieceni myślą ujrzenia drogich osób, szli spiesznie, jeden za drugim, ożywieni promieniem nadziei. Wracali bez kwiatów, ze zgasłym wzrokiem. Zdawało się, że otchłań, w którą na chwilę zanurzyli się, pozbawiła ich i kwiatów i światła. Niektórzy z nich tak silnie byli wstrząśnięci, że ledwie zdołali powstrzymać swoje wzruszenie. Jak cienie sunęli się do wyjścia ciemnym kurytarzem. Widok ten przygnębiająco podziałał na Andrzeja. Nerwy jego, zwykle niezbyt czułe, ostatnie dni silnie roztargały. Czytał na twarzach tych idących nieznane światu dzieje nieszczęść i łez i zdało mu się, że przez te dwie godziny, przebyte w murach więziennych, napatrzył się na taki bezmiar bólu, jakiego nie widział przedtem przez całe swoje życie.

Nareszcie wywołano nazwisko Maryi Dudorówny.

— Chodźmy! — szepnęła Waria.

Szybko przeszli przez ciemne jakieś kurytarze, gdzie spotykali idące naprzeciw nich cienie, których twarzy nie mogli odróżnić. Wprowadzono ich do bardzo wysokiej, jasnej komnaty, wyglądającej raczej na kurytarz. Po obu stronach wzdłuż ciągnęły się jakby dwa szeregi szaf z żelaznemi kratami, zamiast szyb. Przy bliższem przypatrzeniu się można było zauważyć, że kraty te były podwójne; za pierwszą, w odległości dwóch albo trzech arszyn, stała druga. W pośrodku przechadzał się strażnik. W pokoju siedziało dwóch sennych stróżów, których obowiązkiem było śledzenie odwiedzających.

— Gdzież więźniowie? — zapytał Andrzej.

— W tej chwili ich przywiodą. Najsamprzód musieli nas tu wprowadzić — odrzekła Waria.

Starszy dozorca oznajmił, że wszystko, co przynieśli dla więźniów, muszą oddać dyżurnemu.

Zabrawszy rzeczy od Warii, skierował się Andrzej ku drzwiczkom, za którymi stał dyżurny — znajomy Andrzeja dozorca. Puściwszy poprzód siebie innych odwiedzających, wepchnął Andrzej swój, wcale duży, węzełek.

— Dla sióstr Dudorównych! — zawołał donośnym głosem, ale natychmiast dodał szeptem: muszę mieć list, dzisiaj. Gdzie on jest?

Dyżurny udał, jakby niczego nie słyszał. Powoli rozwiązywał węzełek i badał jego zawartość.

— W ostatnim pokoju pod starą skrzynią — rzekł, nie podnosząc oczu od pieczonej kury, którą rozkrajał na cztery części, aby przekonać się, czy w niej czego nie ukryto.

Waria rozmawiała już z Maszą, którą można było dojrzeć poza kratą. Twarz Maszy wyglądała jak biała plama za gęstą żelazną woalką.

— Więc to mój narzeczony! — zaśmiała się, ujrzawszy podchodzącego Andrzeja. — W żaden sposób nie mogłam się domyśleć ze słów Kati.

— Jakże się macie, a wasza siostra? — pytał Andrzej.

Masza odrzekła, że obie są zupełnie zdrowe i że ich wkrótce wyprawią na Sybir. Nazwała mu nawet miejscowość, gdzie ich mają osiedlić.

Okazało się, że Andrzej ma tam kilku znajomych, poprosił więc o pozdrowienie ich.

Rozmawiali półgłosem, aby nie było ich słychać na zewnątrz. W rzeczywistości nie mieli się czego obawiać, gdyż ich znajomy dozorca udawał, że niczego nie słyszy.

Masza przyrzekła spełnić zlecenie Andrzeja i z poza kraty serdecznie się z nim pożegnała, wróżąc mu, że jeszcze długo będzie wolny i zdąży dużo zdziałać.

— Będę się starał! — odrzekł Andrzej wzruszony.

Urywki prowadzonej rozmowy doleciały do uszu sąsiada Maszy z lewej strony, który szepnął jej kilka słów.

— Mój sąsiad, Palicyn, pragnie się z wami, Andrzeju, poznajomić — rzekła Masza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dowało się w dosadnych okrzykach. Wszyscy mówcy uznali projekt majstrów za prowokacyę, a podział robotników na kategorye za perfidną chęć poróżnienia robotników między sobą. Po licznych przemówieniach uchwalono wyrazić wotum zaufania komisyi ugodowej i poczynić to ustępstwo, by majstrów podzielić nie na dwie, lecz na trzy kategorye. W pierwszej kategoryi obowiązywałby cennik, proponowany przez robotników, w drugiej byłby cennik niższym o 10%, w trzeciej kategoryi o 20% od cennika pierwszej kategoryi.

W czasie obrad nadeszła wiadomość, że nastąpił rozłam między majstrami cywilnymi, a wojskowymi. Wojskowi majstrowie w liczbie 10, napierani przez swoich klientów, postanowili się odłączyć od reszty majstrów i ugodzić się osobno z robotnikami. Pertraktacye odbywają się w sali „Gwiazdy“.

Robotnicy strejkujący są pełni otuchy i trzymają się nadzwyczaj solidarnie. Niema ani jednego łamistrejka!

Strejk ceglarzy.

Tegoroczny ruch budowlany jest we Lwowie bardzo wielki. Zapotrzebowanie robotników jest wielkie. Ponieważ przedsiębiorcy, mimo tego za potrzebowania i mimo okropnej drożyzny, nie chcą robotnikom przyznać żadnego podwyższenia płac, zanosi się na szereg strejków.

W poniedziałek wybuchł strejk w cegielni Reissa i Neuwohnera. Zastrejkowało razem około 200 strycharzy, ponieważ przedsiębiorcy zniżyli zarobki. W jesieni zeszłego roku płacili za 1000 cegieł 6 K 20 h, obecnie płacą tylko 5 K 80 h. Zniżka ta wywołała wśród robotników silne rozgoryczenie przy wypłacie w sobotę. P. Reiss, w odpowiedzi na upominania się robotników, ściągnął im wszystkie a conta i oświadczył: możecie sobie teraz strejkować.

Istotnie wybuchł strejk w poniedziałek. Żądania strycharzy są: płaca za 1.000 cegieł wynosić ma 7 K bez dodatków, albo 8 K z dodatkami. „Dodatki“ są to cegły, które strycharz musi dorabiać za darmo do 1.000 cegieł. Do każdego tysiąca musiał strycharz dodawać 100 cegieł za darmo. Oprócz tego żądają strycharze, by nie potrzebowali sami znosić sobie materyałów, lecz by materyał ten mieli pod ręką. Luzacy i maszyniści nie stanęli do strejku, będą jednak musieli zaniechać pracy, gdy zabraknie cegieł.

We wtorek rano rozszerzył się strejk na wszystkie inne cegielnie lwowskie, tak, że obecnie strejkuje przeszło 1000 strycharzy. Jeżeli strejk potrwa dłużej, będą musieli zaprzestać roboty murarze, gdyż zabraknie cegieł.

Wogóle jest popyt za cegłami teraz ogromny, a właściciele cegielń robią doskonałe interesy. Za tysiąc palonych cegieł płacą teraz i 48 koron. Ponieważ produkcya cegieł kosztuje fabrykanta (wliczając już dostawę do budowy) zaledwie 20 koron, pozostaje mu na czysto 28 K. Cegielnia Reissa ma np. zamówień na 7 milionów cegieł.

Mimo tych zysków nie chcą fabrykanci przyznać robotnikom żadnej podwyżki, a nawet ośmielają się zniżać ceny!

Groźba strejku robotników budowlanych.

Jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, zanosi się tego roku na strejk robotników budowlanych. Co znaczy we Lwowie taki strejk, mamy dowód z r. 1902. Przedsiębiorcy budowlani nie dotrzymują ugody strejkowej i na memoryał robotników, wręczony im w lutym, odpowiedzieli dopiero z końcem kwietnia, że nie widzą powodu do zmiany dotychczasowych postanowień umowy. Wobec ciągłych prowokacyj są robotnicy budowlani rozgoryczeni, a kierownicy organizacyi mogą z trudem tylko powstrzymać ogół robotników od strejku.

Jak ogniki przed wielkim pożarem wybuchają ciągle po poszczególnych budowach częściowe strejki. We wtorek wybuchł naprzykład strejk na budowie baraków janowskich, prowadzonych przez Kalpera. Strejkuje 25 robotników, którzy żądają podwyższenia płac o 25%.

Przedsiębiorcy budowlani będą musieli zgodzić się na podwyższenie płac, co wobec panującej drożyzny jest koniecznem.

Strejk szewców.

W pracowni szewskiej p. Nowosada wypowiedzieli robotnicy pracę i zamierzają strejkować, ponieważ p. Nowosad wydalić chce z pracy członka organizacyi szewskiej.

Z za kulis Floryanki.

II.

Szafowania groszem na niepotrzebne rzeczy dowodzi fakt następujący:

„W dniu 13 kwietnia b. r. wyjechał do Lwowa na egzamin służbowo asekuracyjny p. dyrektor Paszkowski, generalny sekretarz Szatkowski, generalny buchalter Gablenz i generalny naczelnik Kozubowski, kosztem 110 koron dyety dziennej, oprócz kosztów podróży, aby paru praktykantów przepytać, którzy i tak na etat kilkanaście lat będą czekali. — Jeśli więc dyrekcya uważa, że w ręce tak ograniczonych kierowników sekcyę powierzyła, że nie może na nich polegać, aby ci praktykantów egzaminowali, to wystarczyłoby wysłanie jednego takiego generała, gdyż wątpimy, aby dyrektor Paszkowski w paru miesiącach mógł tak dobrze wszystkie arkana kunsztu asekuracyjnego poznać i spełniać misyę egzaminatora. Dawniej tylko w wyjątkowych razach wysyłało się sekretarza do reprezentacyi, jeżeli prócz egzaminu, zachodziła potrzeba szkontra i lustracyi.

Tu nie było tej potrzeby wysyłania aż tylu generałów na egzamin, ale ci panowie wyjechali głównie dlatego, bo była tam kosztem funkcyonaryuszów sekcyi lwowskiej z góry uplanowana bibka“.

List otwarty porusza również sprawę rozdawania zapomóg funkcyonaryuszom Towarzystwa przez dyrekcyę:

„Na całym świecie jest przyjęte, że o zapomogę podają się tylko tacy, którzy rzeczywiście tej zapomogi wskutek jakiego nieszczęścia, jak słabości itd. potrzebują. W Floryance rzecz się ma całkiem przeciwnie. Zapomoga przywiązana jest do rangi — rangi najwyższe, najwięcej i najczęściej otrzymują zapomogi, rangi niższe i pracownicy bez rang, pomimo, że rzeczywiście tej zapomogi potrzebują, bo za swą gorliwą pracę najokropniej są wyzyskiwani, albo jej całkiem nie dostają, albo też otrzymują takową w tak minimalnej kwocie, że rzeczywiście zapomoga ta nie jest żadną pomocą.

Wprost nie do uwierzenia jest, że się o zapomogi podają tacy, jak p. Kozubowski, którego pensya wynosi rocznie 9100 koron, remuneracya 900 K, bilansowe 800 K i jest przytem majętnym, pan Witkowski, teść Szatkowskiego, z pensyą roczną 9300 K, wolnem mieszkaniem i innymi jeszcze dochodami, wynoszącymi rocznie conajmniej 4060 K, p. Krause z pensyą roczną 7250 K, remuneracyą i dochodami rocznymi, przenoszącymi 4000 K. Przykre to zaiste, że tacy urzędnicy nie wstydzą się wyciągać ręki o żebraninę, a przeto krzywdzić tych, którzy rzeczywiście pomocy potrzebują. Ci panowie aż nadto dobrze, nawet za dobrze za swe zdolności i pracę są wynagradzani (żaden z nich nawet czterech klas gimnazyalnych nie skończył, co Panowie Delegaci z list kwalifikacyjnych i z księgi etatowej urzędników sprawdzić mogą)“.

W dalszym ciągu podnosi list otwarty przeciw p. Hopcasowi, reporterowi „Czasu“, zarzut, że ten pobiera z Floryanki stałą roczną remuneracyę za wypisywanie w „Czasie“ hymnów pochwalnych dla Floryanki wbrew prawdziwemu smutnemu stanowi rzeczy.

Wkońcu nader charakterystycznym jest następujący podstępny kruczek, jakiego się chwyciła Floryanka:

„Jaka tendencya wyzbywania się ryzyk krajowych we Floryance panuje i jak się to wyzbywanie z góry uplanowanym podstępem oszukania członków przez zarząd Floryanki odbywa, najlepszym dowodem jest list z daty Jaworów z 12 kwietnia b. r. urzędnika biura technicznego p. Ullmana delegowanego z p. Grekiem do sprawdzania ryzyk do dyrekcyi pisany, który to list między innymi zwrotami brzmi:

„Czynność staramy się w ten sposób prowadzić, by strony Towarzystwu ubezpieczenia wymawiały“.

List ten protokółowany jest w biurze technicznem pod dniem 13 kwietnia 1905 nr. 258.

Z tego widzi się, że dyrekcya wysyła komisyę techniczną do sprawdzania ryzyk jedynie tylko w tym celu, aby także członków swoich przez redukowanie wartości, lub przeniesienie ubezpieczonych przedmiotów do gorszej, a zatem i droższej kategoryi — zmusiła do tego, aby ciż sami ubezpieczenia wypowiadali. W tym wypadku stosuje dyrekcya zaraz § 57 statutu ogólnego, który brzmi:

„Członek występujący z Towarzystwa traci prawo do funduszu rezerwowego“, przez co podstępnie przywłaszcza sobie wpłacone udziały na fundusz rezerwowy, które w takich razach na rzecz Floryanki przepadają“.

List otwarty proponuje delegatom, by trzech emerytowanych urzędników Floryanki powołali do komisyi, którąby z fachową znajomością rzeczy zbadała gospodarkę we Floryance.

Przegląd polityczny.

Rekonstrukcya gabinetu Gautscha. Podczas gdy ze strony półurzędowej zaprzeczają o rekonstrukcyi gabinetu na parlamentarny, zamieszcza „Grazer Tagespost“ doniesienie z Wiednia, że przeciwnie z chwilą zupełnego wyzdrowienia Gautscha rekonstrukcya zaraz nastąpi i wymienia już nawet nazwiska przyszłych z posłów awansowanych ministrów. Ponieważ przyszła większość ma obejmować Niemców, Polaków i Czechów, zatem każda z tych narodowości dostanie pewną ilość ministrów: Niemcy trzech (Derschatta — kolei, Bärnreither — handlu, Pergelt — ministrem bez teki), Polacy dwóch (Dzieduszycki — minister bez teki, Bobrzyński — oświaty), Czesi także dwóch (Pacak — minister bez teki, Forzt — skarbu, albo Zaczek — sprawiedliwości). O ile wieści te są prawdziwe, zostałby niejeden apetyt zaspokojony, a natomiast wielu głodnych zostałoby chyba skazanych na śmierć z oczekiwania. Co np. pocznie Antoni Wodzicki bez fotelu i pensyi? Aby wszystkich zaspokoić, trzebaby albo liczbę ministrów potroić, albo przynajmniej zaprowadzić 14-dniowy turnus z emeryturą.

Wielkie zwycięstwo odnieśli socyaliści przy odbytych dnia 7 bm. wyborach do parlamentu w Szwajcaryi. Zamiast dotychczasowych 22, wybrano 38 socyalistów, czyli, że zdobyli oni 16 nowych mandatów. Kandydaci socyalistyczni otrzymali największą ilość głosów, a mandaty zdobyli kosztem „liberałów“.

Przegląd społeczny.

Z dniem dzisiejszym objąłem, stosownie do uchwał konferencyi zawodowej w Przemyślu i komisyi zawodowej wiedeńskiej, sekretaryat zawodowy dla Galicyi. Proszę tedy mężów zaufania wszystkich organizacyj o zwracanie się we wszelkich sprawach zawodowych wprost do mnie.

Zygmunt Żuławski,
Kraków — Ulica Grodzka 55.

Strejk kaflarzy w Stanisławowie. Robotnicy kaflarscy w Stanisławowie rozpoczynają d. 17 b. m. strejk w pracowni Kubina i wzywają robotników kaflarskich, by nie przyjmowali roboty u Kubina.

MAŁY FELIETON.

Epigramaty warszawskie.

1. Gatunki demokracyi.

Bywają różni demokraci
I różną bywa demokracya...
Czy lud zyskuje, czyli traci,
Niektórym zda się jedna racya.
Różnego ludzie pragną cudu,
Na barki ludu kładąc trud:
Ludowiec jeden coś dla ludu,
„Inny“ — coś zdobyć chce... przez lud!

2. Narodowa demokracya.

Wywrócić setkę kozłów, wytarzać się po ziemi,
Z barwistych strzępów kostyum obydnie zwalać [w piasku,
Na ręku robić młyńca, członkami sprężystemi
Potańczyć na czworakach; z gardzieli dobyć [wrzasku,
Krzycząc, by sznur do skoku wysoko podniesiono,
Rozpędzić się ogromnie, by skok uczynić wielki,
Pod sznurem śmignąć wkońcu figurką uniżoną,
Z' indyczą miną potem poprawiać sobie szelki —
To nie cyrkowych błaznów figielek jest komiczny,
To ma być... świetny manewr... ba! partyi poli- [tycznej!...

3. Ojciec narodu.

Dopóki było cicho, cichutko w kącie siedział,
O wielkiej swojej misyi naówczas nic nie wiedział;
Gdy głośniej się zrobiło, on także głosu dostał
I myślał, że już przez to narodu ojcem został.
Podziwiał własną śmiałość; nadęty wielką pychą,
Lubował się swym głosem, gdy innym krzyczał: [„cicho!“

Leo Belmont.

KRONIKA.

Konwentykle. Inteligencya, która w gminnej ordynacyi wyborczej osobną kuryę stanowi, składa się przeważnie z żywiołów, nie przywykłych do życia politycznego. Są to przeważnie urzędnicy różnych dykasteryj, ludzie o pewnem poczuciu wspólności zawodowej, ale nie mający poczucia przynależności partyjnej. Nie nauczyli się oni współżycia w żadnem stronnictwie; urzędnicy kolejowi skupiają się osobno, pocztowi osobno, nauczyciele osobno i t. d. Razem nie żyli oni ze sobą nigdy w żadnem stronnictwie politycznem, a nawet każda z tych grup z osobna skupia się nie na podstawie jakiegoś programu politycznego.

Stądto pochodzi ten szczególny fakt, że w obecnym ruchu przedwyborczym jesteśmy świadkami tworzenia się dla każdej z tych grup osobnych komitetów przedwyborczych. Stronnictwa i kandydaci usiłują się wkraść w łaski tych komitetów nie na podstawie swoich programów, tj. swych poglądów i dążności, lecz zapomocą układów o kandydatury, a czasem i zapomocą środków daleko bardziej wątpliwej natury. Różne indywidua, których egzystencya polityczna przy zdrowem ugrupowaniu stronnictw byłaby absolutnie niemożliwa, usiłują wyzyskać to rozbicie dla swoich interesów. Jedynie w takich warunkach możliwe są konwentykle urządzane przez tego rodzaju indywidua. Taki np. dr. August Sokołowski, eks-demokrata, a obecnie agent konserwatystów, figura nawskróś skompromitowana, która nie ma nic do gadania w życiu publicznem, — z całą bezczelnością usiłuje obecnie łowić ryby w mętnej wodzie. Czy w innych warunkach mogłoby tego rodzaju indywiduum wychylać swój pusty łebek na powierzchnię życia publicznego, z której ten karyerowicz bez charakteru i bez zdolności został zmieciony do mysiej dziury?

W Krakowie może taka figura zwoływać bezkarnie konwentykle, zawiązywać „komitety urzędnicze“, może z swej nicości wyłazić na wierzch właśnie dzięki owemu brakowi programowego skupienia się inteligencyi. Wprawdzie taki trup polityczny, jak dr. August Sokołowski, może sobie sztucznie przedłużać tylko pozory życia, ale jestto hańbiącą cechą stosunków krakowskich, jeżeli podobne indywidua mogą jeszcze myszkować wśród inteligencyi i nadużywać jej dla swojej skrachowanej figury.

Żydzi niezawiśli przeciw konserwatywnym. Na zgromadzeniu wyborców w sali hotelu „Union“ dnia 7 b. m. uchwalona została następująca rezolucya:

„Zważywszy, że polityka t. zw. konserwatywnych żydów, zmierzająca do zapewnienia pewnym jednostkom żydowskim mandatów za cenę [...]nia się z klerykałami kompletnie zbankrut[...] zgromadzenie dzisiejsze wyraża przekonani[e] również ów odłam żydów, który dotąd jak[...] koma partya konserwatywna żydowska łącz[...] z klerykałami, porzuci ten alians, zgubny d[la ży]dów, już w obecnej kampanii wyborczej do [rady] miejskiej. Stwierdzamy, że żydzi winni łączyć się w celu wywalczenia zupełnego i rzeczywistego równouprawnienia obywatelskiego — postulat ten należy stawiać przy wszelkich akcyach politycznych, i należy wymagać spełnienia tych żądań od każdego kandydata, który chce liczyć na poparcie żydów. Żydzi są pomni tego, że nieprzyjaciele postępu i idei demokratycznych byli zawsze propagatorami nienawiści, dlatego zgromadzenie wyraża głębokie przekonanie, że tylko łączenie się z partyami ludowemi, wyznającemi szczerze i otwarcie zasady demokratyczne, jest zgodne z zasadami żydów, chcących uczciwie pracować dla całego społeczeństwa, i doprowadzić do tak pożądanej równowagi i harmonii między żydami a resztą społeczeństwa. Odnośnie do rady wyznaniowej żądamy zniesienia głównych źródeł korupcyi, to jest zniesienia głosowania przez pełnomocników, zniesienia utraty prawa głosowania z powodu zaległości podatkowych, zniesienia prawa głosowania urzędników gminnych w kuryi inteligencyi, jak długo system kuryalny istnieje, żądamy w radzie wyznaniowej tak, jak we wszystkich ciałach reprezentacyjnych powszechnego, bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego prawa głosowania, a jak długo system kuryalny jeszcze istnieje, żądamy na razie wprowadzenia ogólnej kuryi — przynajmniej z 10 mandatami“.

Obrazek z ulicy. We środę około godz. 11½ rano upadła na rogu ulicy Grodzkiej i placu Dominikańskiego po miejsku ubrana kobieta na bruk bezprzytomna. Przechodnie ocucili biedaczkę, która z trudem zdołała wyszeptać, że jest głodna, gdyż od soboty nie jadła. Jest to młoda, najwyżej 36 letnia kobieta, zdaje się wdowa po jakimś funkcyonaryuszu rządowym, przybyła do Krakowa starać się o pensyę. Publiczność zebrała między sobą parę groszy, a nieszczęśliwą kobietę odwieziono do zakładu brata Alberta.

Wiece narodowe zwołuje ruska partya narodowo-demokratyczna („Diła“) w Jezierne, Pomorzanach, Zborowie, Olejowie, Białymkamieniu, Olesku, Sasowie, Gołogórach i Złoczowie. Pierwszy wiec w Jeziernie odbędzie się 14 b. m., a na wszystkich porządek dzienny opiewa: Sprawy sejmowe.

Oświadczenie. Z powodu licznych zapytywań towarzyszów partyjnych, czy należę do składu redakcyi „Nowego Głosu Przemyskiego“ i pogłosek najrozmaitszych pomiędzy mieszczaństwem przemyskiem o składzie redakcyi tego pisma — oświadczam niniejszem, że od kilku miesięcy nie łączą mnie żadne stosunki z redakcyą lub administracyą wymienionego pisma. *Józef Schiffler.*

Tępienie szpiclów. Onegdajszy „Goniec łódzki“ pisze: „Wczoraj o godzinie 12 w południe na ulicy Przejazd, około domu nr 16, zamordowano agenta policyjnego, 45-letniego Andrzeja Maciaszka. Maciaszek znajdował się na nabożeństwie w kościele Podwyższenia św. Krzyża. Naraz kilku ludzi zauważyło go i zaczęło pokazywać go i szeptać: „Agent! agent!“ Gdy to Maciaszek usłyszał, natychmiast wyszedł z kościoła i wpadł do domu nr 14 przy ul. Przejazd, gdzie któraś służąca dała mu klucz od góry, aby się tam ukrył. Maciaszek wszedł na górę i stamtąd dostał się na dach, aby zaś zwrócić uwagę policyi, zaczął strzelać z rewolweru i krzyczeć. Strzały zwróciły uwagę tłumu, który zaczął ścigać Maciaszka. Maciaszek wszedł tedy na dach domu nr 16 i przez dymnik dostał się na schody. Tu tłum schwytał go, ściągnął ze schodów, a następnie pobił kijami i nożami tak strasznie, że twarz przedstawiała jakąś krwawą masę. Maciaszka odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wkrótce wyzionął ducha“.

Konfiskata bomb. Dzienniki warszawskie donoszą z Łodzi: Na podstawie otrzymanego anonimu policya dokonała rewizyi w domu nr 63 przy ulicy Benedykta i w mieszkaniu pewnego murarza pod podłogą znalazła 2 bomby i 3 rewolwery, oraz 60 nabojów. Trzy osoby aresztowano.

Ofiary łódzkie. „Warszawskij Dniewnik“ podaje urzędowy komunikat o przebiegu trzech pierwszych dni majowych w Łodzi. Według tego komunikatu w rozmaitych starciach wojsko raniło dwadzieścia kilka osób, z tych niektóre ciężko; nadto zabiło 7 osób (w tem 3 kobiety). To samo urzędowe źródło stwierdza, że 3 stójkowych, 1 rewirowy i 1 szpicel odnieśli ciężkie rany; o rannych i zabitych z pośród wojska nie podaje żadnych danych.

Nolken w listach do redakcyi pism warszawskich prostuje mylną pogłoskę o dymisyi swojej ze stanowiska oberpolicmajstra warszawskiego. Nolken oświadcza, że pogłoska ta jest przedwczesna, gdyż on o dymisyę nie prosił, ani też „najwyższego rozkazu“ w tej mierze nie było.

Bojkot carskiej wódki. „Kuryer Codzienny“ pisze z Radomia: Bojkot wódki i papierosów rozwija się w dalszym ciągu, tak, że na święta mało kto kupował wódkę, a tylko przeważnie wino i miód. To też prawie nie spotykało się pijanych ludzi.

Gospodarka rosyjska w Finlandyi. Prokurator państwa w Helsingforsie kazał aresztować trzech tajnych szpiegów policyjnych: Hokkanena, Fersgrena i Hiltunena pod zarzutem zbrodn[i]

stanu. Prokurator ma dowody w ręku, że szpicle starali się w styczniu b. r. z rozkazu policmajstra Helsingforsu, Carlstedta, urządzać manifestacye antyrządowe, w tym celu odczytywali tłumom proklamacye podburzające, następnie rozwijali czerwone sztandary i stawali na czele tłumów, które — na dany znak — otaczała policya, bijąc manifestantów, zaś „organizatorów" pozostawiała w spokoju.

W Helsingforsie panuje przekonanie, że prokuratorowi nie tyle chodzi o ukaranie szpiclów, co o zdemaskowanie prowokatorskiej roli policmajstra Carlstedta, który na razie uczuł się „niezdrów" i wyjechał na urlop.

Sprawa teatralna. P. Solski w liście do prezydenta miasta oświadczył, że rada miejska uchwaliła zbyt ciężkie warunki w kontrakcie i, jeżeliby przy nich obstawała, on będzie zmuszony cofnąć swą kandydaturę.

Pożar fabryki. Ubiegłej nocy wybuchł w Podgórzu na Zabłociu pożar w fabryce szpagatu. Na ratunek przybyły straże ogniowe z Krakowa, Podgórza i Płaszowa. Mimo ratunku cała fabryka spłonęła do szczętu.

Wielki pożar w Tarnowie. Onegdaj przed północą wybuchł w Tarnowie ogromny pożar koło stacyi kolejowej. Z niewyjaśnionych dotąd powodów zajęły się kolejowe magazyny sekcyjne, położone tuż przy koszarach konduktorskich. Z powodu silnego wiatru przerzucił się ogień z łatwością na składy materyałów budowlanych tuż przy stacyi osobowej, skutkiem czego niebezpieczeństwo stało się w jednej chwili groźne. Energicznym ratunkiem zajęły się wszystkie straże pożarne tarnowskie, których połączonym wysiłkom udało się ogień zlokalizować około godziny 2 po północy do 3 większych kompleksów budynków.

Grozę położenia podniósł fakt, że w ciągu pożaru, sypiącego iskrami i gęstym dymem wprost na stacyę, przychodziły i odchodziły pociągi osobowe i ciężarowe. O rozmiarach pożogi dawała najlepsze wyobrażenie ulica Krakowska, na której było jasno, jak w dzień. Do zupełnego ugaszenia ognia dopomógł po godzinie 2 w nocy ulewny deszcz. Straże wróciły do koszar nad ranem.

Rozruchy antysemickie. Wiadomości z Żytomierza potwierdzają, że podczas rozruchów przeciw żydom przyszło do walki między uzbrojonym tłumem chrześcijańskim a żydowskim. 15 osób zginęło, 60 jest ciężko rannych.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.** Czwartek: „Bartos Głowacki", obraz historyczny w 4 aktach ze śpiewami Adama Staszczyka. (Ceny miejsc zniżone).

Sobota: „Salome", tragedya w 1 akcie Oskara Wilde'a i „Śpiewak nadworny", trzy sceny Franka Wedekinda.

Niedziela: „Salome", tragedya w 1 akcie Oskara Wilde'a i „Śpiewak nadworny", trzy sceny Franka Wedekinka.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 5 po południu odczyt p. Moszczeńskiej: „O różnych objawach egoizmu dziecinnego".

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano szereg wniosków i interpelacyj, między innemi: Krempy do ministra oświaty o zaostrzenie zakazu kar cielesnych przez nauczycieli szkół ludowych; tego samego posła w sprawie rekonstrukcyi mostu kolejowego koło Mielca; tow. dra Ellenbogena do ministra kolei w sprawie zachowania się dyrektora kolei północnej Kuttiga i nadinspektora Kremsera.

Handel orderami i godnościami.

Minister spraw wewnętrznych hr. **Bylandt** odpowiada na zgłoszoną dziś interpelacyę posła Pernerstorfera, Daszyńskiego i tow. w sprawie propozycyj, które b. rząd dra Körbera uczynić miał kilku wielkim przemysłowcom, aby oni za złożeniem pewnych sum powołani zostali do Izby panów. Minister konstatuje, że na podstawie urzędowych dochodzeń stwierdzonem zostało i wykluczonem ponad wszelką wątpliwość, że b. rząd ani pośrednio, ani bezpośrednio z pp. Riedlem, Dawidem Guttmanem, ani Mauthnerem nie traktował, nie może być tedy mowy o żądaniu złożenia jakichkolwiek sum na cele b. rządu.

Oświadczenie ministra zgadza się zupełnie z zaprzysiężonemi zeznaniami, które były prezydent gabinetu złożył w sądzie. Minister wystawia następnie szefowi sekcyi Sieghardtowi i prezydentowi Bukowiny Bleylebenowi świadectwo, że najściślej i najlojalniej spełniali swe obowiązki. Nadawanie tytułów, orderów i innych odznaczeń, następuje na przedstawienie szefów rządów krajowych. Podstawę do uzyskania odznaczenia stanowić mogą tylko zasługi, położone na polu humanitarnem, artystycznem lub w innych dziedzinach dobra publicznego. Poprzedni rząd czynił wszystkie propozycye, wychodząc tylko z tego założenia. Minister odmawia następnie żądaniu interpelantów, aby przedłożyć rachunki z funduszu dyspozycyjnego, bo to jest sprzecznem z istotą funduszów. Również odpiera minister zarzut o systematycznem przekupywaniu prasy.

Nastąpiła dalsza

dyskusya nad taryfą cłową.

Tow. poseł **Schuhmeier** oświadcza, że ludność konsumująca oświadczyć się musi przeciw cłom od mięsa, a robotnicy będą zmuszeni żądać podwyższenia płacy.

Następnie przemawiali posłowie Zimmer i Kubr, poczem zabrał głos minister rolnictwa. Wskazał on na wzrastającą konkurencyę państw zamorskich w produktach zbożowych. Konieczną jest ochrona cłowa dla zboża. Najbardziej charakterystycznym rysem nowej austryackiej taryfy cłowej jest zaprowadzenie ceł minimalnych na zboże. Taryfa zawiera kilka istotnych podwyższeń pozycyj dawnej taryfy, a oprócz tego w nowej taryfie są liczne pozycye dla zboża, których w poprzedniej taryfie zupełnie brakowało. Także cła na bydło wykazują w pojedynczych pozycyach podwyższenie.

Minister wskazuje dalej na swoje wywody w komisyi cłowej z okazyi wniosku Peschki i poleca wkońcu szybkie niezmienione przyjęcie taryfy cłowej.

Przemawiają dalej posłowie Tambozi, Schachinger i Krützner.

Wiedeń, 11 maja. Izba poselska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu w dyskusyi szczegółowej bez zmiany pierwszą grupę taryfy i ustawy celnej, a odrzuciła wszystkie wnioski mniejszości. Dalej przyjęto wniosek posła Garapicha przeciw importowi bydła z Rosyi i państw bałkańskich, a odrzucono wniosek mniejszości posła Peschki.

Na końcu posiedzenia wniósł poseł Byk interpelacyę przeciw uchwale rady m. Wiednia w sprawie zakazu rzezania bydła według rytuału żydowskiego.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Z komisyj.

Wiedeń, 11 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej przyjęto ustawę o podwodach ze zmianami, uchwalonemi przez Izbę panów (tj. kary na chłopów podwyższono z 50 K na 2.0 K) i uchwalono sprawę tę w drodze nagłej postawić na porządku dziennym Izby poselskiej.

W komisyi sanitarnej złożył poseł Nowak imieniem subkomitetu sprawozdanie o ustawie w sprawie reformy aptekarstwa. Komisya uchwaliła dyskusyę generalną nad tem sprawozdaniem przeprowadzić po ponownem zebraniu się rady państwa.

W komisyi kolejowej przewodniczący bar. Schwegl powitał nowego kierownika ministerstwa kolei dra Wrbę, który prosił komisyę o poparcie, zapewniając, że będzie się starał spełniać swój obowiązek i o ile możności uwzględnić wszystkie kwestye, poruszone przez komisyę.

Sprawozdawca dr Kaftan wygłosił referat o obradach subkomitetu o przekroczeniach przy budowie kolei alpejskich i oświadczył, że ze względu na ustąpienie dra Witteka wniosek subkomitetu stał się bezprzedmiotowym i dlatego jest koniecznem nowe brzmienie wniosku. Prace subkomitetu wykazały, że przekroczenia spowodowała nagła zmiana programu budowy, przez co prawa parlamentu zostały dotkliwie naruszone. Subkomitet wnosi zmianę brzmienia niejasno wystylizowanego projektu ustawy.

W głosowaniu przyjęto ustawę o przekroczeniach kredytu i rezolucyę z wezwaniem, by rząd w przyszłości wielkie budowle wykonywał tylko na podstawie dokładnych, szczegółowych projektów i kosztorysów. Inne wnioski subkomitetu odrzucono. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności b. ministrowi kolei cofnięto.

Komisya kolejowa przyjęła także projekt ustawy o udziale państwa w dostarczaniu kapitałów dla kilku kolei lokalnych.

Wiedeń, 11 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Starzyński referował „Centralny dział oświaty".

Poseł Romańczuk żalił się, że przedłożono do sankcyi cesarskiej uchwaloną przez sejm galicyjski ustawę o przekształcenie galicyjskiej rady szkolnej krajowej, przeciw której posłowie ruscy w sejmie zaprotestowali. Żąda zwiększenia liczby ruskich urzędników w ministerstwie oświaty i w galicyjskiej radzie szkolnej krajowej, jakoteż ruskich krajowych i powiatowych inspektorów szkolnych.

Po przemowie posła Romańczuka, minister Hartel omawiał szczegółowo kwestyę upaństwowienia powiatowych inspektorów szkolnych i zaznaczył, że ze względów finansowych można do tego tylko stopniowo przystępować. Ponieważ ustawa o galicyjskiej radzie szkolnej krajowej została przez większość sejmu przyjęta, a z państwowego stanowiska przeciw niej nie można było podnieść zarzutu, rząd już ze względu na powagę legislatywy krajowej musiał przedłożyć ustawę do sankcyi, mimo protestu Rusinów.

Po końcowym wywodzie referenta Starzyńskiego, przyjęto ten dział, a następnie jeszcze kilka tytułów.

Wojna rosyjsko-japońska.

Przed bitwą morską.

Paryż, 10 maja. „Petit Journal" donosi z Saigonu pod datą 9 bm.: Eskadra Nebogatowa widziana była o świcie 20 mil od wybrzeży koło przylądka Saint Jacques. Eskadra zamierzała wjechać w górę rzeki do Saigonu, gdzie spodziewała się zastać wskazówki co do połączenia z Rożestwienskim i gdzie chciała zaopatrzyć się w żywność.

Jednakże jeszcze na pełnem morzu wyszukał ją okręt wywiadowczy eskadry Rożestwienskiego i zawiadomił o życzeniu rządu francuskiego, aby połączenie eskadr nastąpiło poza obrębem indochińskich wód.

Admirał Nebogatow wyjechał następnie na pełne morze, aby połączyć się z Rożestwienskim, który prawdopodobnie czeka na niego u wybrzeży annamskich.

Paryż, 11 maja. Ze Saigonu telegrafują, że wczoraj nastąpiło połączenie obu eskadr bałtyckich koło przylądka Padazan.

Paryż, 11 maja. Agencya Havasa donosi z Saigon z wczoraj godz. 12 m. 15 po południu: Krążownik pomocniczy „Rion" i krążownik „Jauczong" z eskadry admirała Rożestwienskiego przybyły w nocy z 8 na 9 b. m. w pobliże przylądka St. Jaques z instrukcyami dla admirała Niebogatowa. Oba krążowniki zatrzymały się w oddaleniu 3 do 4 mil od wybrzeży. Na wezwanie gubernatora kochinchińskiego nazajutrz opuściły to stanowisko. Eskadra zaopatrzona jest bardzo obficie w żywność. Prawdopodobnem jest, że admirał Niebogatow przejechał już koło przylądka St. Jaques. Okręt szpitalny „Kostroma" prawdopodobnie pojutrze stąd wyruszy.

Eskadra władywostocka.

Londyn, 10 maja. Do „Daily Telegraph" donoszą z Tokio pod datą wczorajszą: O obecnym stanie eskadry rosyjsko-władywostockiej nadeszły tutaj następujące wiadomości: „Rosia" i „Gromobój" są już naprawione, natomiast „Bogatyr" jest jeszcze takim, że nie można go użyć. Oprócz tego znajduje się w porcie w Władywostoku 9 torpedowców i materyał do budowy trzech kontrtorpedowców. Budowa pięciu łodzi podwodnych jest ukończoną.

Kuropatkin.

Paryż, 11 maja. „Petit Parisien" donosi z Petersburga, że urzędownie potwierdza się wiadomość o zupełnem odwołaniu Kuropatkina. Natomiast Aleksiejew ma otrzymać nowe wysokie stanowisko.

Szpiegostwo.

Tokio, 11 maja. (B. Reutera). Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa poważanego Francuza, nazwiskiem A. E. Bongonin i jego pasierba, angielskiego obywatela Strang'a.

O neutralność Francyi.

Londyn, 10 maja. Francuska eskadra znajduje się koło wybrzeży Anamu. Na razie znajduje się w Honkong 23 angielskich okrętów wojennych. Urzędowo ogłaszają, że zbliżanie się do wysp rybackich na 10 mil morskich jest niebezpiecznem.

Londyn, 10 maja. Członkowie Izby handlowej w Tokio postawili wniosek, aby ze względów na złamanie neutralności przez Francyę, zerwać z nią wszelkie stosunki handlowe. Jeżeliby ten wniosek został przyjęty, w takim razie wdrożoną będzie wspólna akcya wszystkich Izb handlowych w Japonii.

Z CARATU.

I. Maja w Rosyi.

Petersburg, 10 maja. Zapowiedziane na wczoraj po południu zgromadzenie robotnicze w parku piotrowskim nie odbyło się. Zgromadzenie to, jak twierdzą „Nowosti", odbyło się na innem miejscu przy udziale kilku tysięcy osób. Uchwalono obchodzić pierwszego maja st. st. spokojnie, aby nie dawać policyi sposobności do wkroczenia.

Rewel, 10 maja. Na zgromadzeniu robotników, w którem wzięło udział około 1000 osób, a także i delegaci przybyli z Petersburga, uchwalono z powodu pierwszego maja starego stylu urządzić **trzydniowy strejk** i wystosować ponownie żądania do fabrykantów.

Kongres prasy łotewsko-estońskiej.

Petersburg, 10 maja. Według doniesienia z Rewlu, po 3 dniowych obradach zamknięto tam kongres prasy łotewsko-estońskiej. Prócz ogólnopolitycznych kwestyj i zajęcia stanowiska wobec ruchu konstytucyjnego w Rosyi, co pierwotnie nie było postawione w programie, obradowano nad sprawą postępowania łącznego całej prasy łotewskiej i estońskiej przeciw Niemcom i o swych interesach w walce partyjnej. W obradach brali udział przedstawiciele 30 dzienników. Zwłaszcza pierwszego dnia miały one charakter burzliwy. Większość obecnych oświadczyła się przeciw omawianiu ogólno politycznego położenia.

Aresztowania.

Baku, 11 maja. Na dworcu kolejowym skonfiskowano 110 funtów czcionek drukarskich. Aresztowano kilka osób, które usiłowały podburzać żołnierzy i nakłaniać ich do dezercyi.

TELEGRAMY.

Strejk robotników budowlanych w Jarosławiu.

Jarosław, 10 maja. (Telegr. „Naprzodu"). Strejk robotników budowlanych przybrał charakter bardzo burzliwy. Przyszło do starć, skonsygnowano żandarmeryę i wojsko, nastąpiły aresztowania. Opinia publiczna w mieście jest po stronie strejkujących. Tysiączne tłumy przeciągają miasto. Panuje powszechne oburzenie na zachowanie się władz.

Demonstracye słoweńskie.

Lublana, 11 maja. Z okazyi uroczystości Schillera w tutejszej szkole realnej przyszło do demonstracyi. Studenci słoweńscy zebrali się przed gmachem i śpiewali pieśni narodowe. Policya rozproszyła ich. Z okazyi drugiej uroczystości Schillera, urządzonej przez Towarzystwo „Filharmonia", odbyły się również demonstracye, przy których interweniowała policya i żandarmerya.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń, 11 maja. „Wr. Allg. Ztg" dowiaduje się, że przesilenie węgierskie bierze obrót korzystniejszy. Bliskim ma być kompromis, polegający na tem, że utworzony będzie gabinet koalicyjny, a Węgry otrzymają koncesye na polu wojskowem, nie dotyczące jednak języka komendy. Mianowicie koncesye mają się odnosić do języka pułkowego i do uregulowania w myśl życzeń węgierskich kwestyi sztandarów i emblematów. Mimo bliskości kompromisu, ustanowiony zostanie przejściowy gabinet urzędniczy, by usunięcie się gabinetu hr. Tiszy przyczyni się do uspokojenia umysłów i ułatwi kompromis.

Strejk powszechny w Osieku.

Osiek, 11 maja. Wczoraj mimo ulewnego deszczu zebrało się na łące około 400 robotników. Wojsko ich rozpruszyło i ścigało kilka kilometrów. Strejkujący pouciekali do sąsiednich wsi. Pięć osób aresztowano. W południe pewien 17-letni młodzieniec, rzucając kamieniami na policyę i żandarmeryę, trafił kamieniem jednego żandarma, który strzelił do niego i na miejscu położył go trupem.

Osiek, 11 maja. Przy wczorajszem starciu wojska z robotnikami, odcięto jeden oddział żandarmów i policyi. Tłum z 5000 ludzi obrzucał ten oddział kamieniami. Oddział cofnął się na podwórze jednego z domów. Gdy tłum i tam wtargnął i jednego żandarma zranił, dano ognia, kładąc trupem 16 letniego robotnika.

Osiek, 11 maja. W mieście ogłoszono mały stan oblężenia. Dotyczącego ogłoszenia jednak jeszcze nie afiszowano. Gmachów publicznych strzeże wojsko, które otrzymało posiłki w kawaleryi.

Likwidacya kolei.

Wiedeń, 11 maja. Pierwsze Towarzystwo kolei węgiersko galicyjskich upoważniło na wczorajszem walnem zgromadzeniu radę nadzorczą do wszelkich kroków celem przeprowadzenia likwidacyi. Ze sprawozdania wynika, że jako rezultat likwidacyi przypadnie na 100 akcyj 40.308 koron 4% renty austryackiej koronowej i gotówką 411 K 93 h, tak, że wartość akcyi według obecnego kursu renty austryackiej obliczonej, wynosi 405 K 30 h. Kupon akcyi z dnia 1 lipca b. r. nie zostanie już wypłacony.

Strejki robotników budowlanych.

Berno (morawskie), 10 maja. Dzisiaj rano rozpoczęło strejk około 3000 robotników budowlanych, żądając 9-godzinnego czasu pracy.

Chicago, 10 maja. W ruchu budowlanym w całem mieście panuje zastój z powodu strejku woźniców.

Strejk w Limoges.

Limoges, 10 maja. Strejkujący robotnicy, którzy od trzech dni oblęgali dom fabrykanta Boliera, aby go głodem zmusić do przyjęcia żądań, zostali przez 30 żandarmów zmuszeni do zaniechania oblężenia. Pomiędzy fabrykantem a robotnikami toczą się rokowania.

Meningitis.

Petersburg, 11 maja. Zapalenie opon mózgowych pojawiło się w rozmaitych okolicach na granicy zachodniej i w głębi Rosyi, oraz i w Tyflisie, gdzie stwierdzono 30 wypadków.

Powstanie na Krecie.

Konstantynopol, 11 maja. Położenie na Krecie pogorszyło się. Konsulowie mocarstw gwarancyjnych zażądali posiłków wojskowych. Powstańcy projektują okupacyę urzędów celnych i zajęli już urząd w Kastli.

Anglicy w Persyi.

Petersburg, 11 maja. Jak donosi Petersburska agencya telegraficzna z Ispahan w Persyi, w miastach Achwas i Szuster, położonych w najżyźniejszej okolicy, zostaną założone konsulaty angielskie.

Trzęsienie ziemi.

Bombaj, 10 maja. W całej okolicy dało się uczuć bardzo silne trzęsienie ziemi. 100 osób zginęło. Bardzo wiele budynków zawaliło się.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie w czwartek 11 b. m, o godzinie 7 wieczorem posiedzenie, na które zaprasza się ze wszystkich zarządów stowarzyszeń po 2 członków celem omówienia spraw ważnych dla Związku.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

„Familijna" bardzo dobra	złr.	1.40
„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„	2.50
„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	„	3.50
„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„	1.20
Grzybki litewskie tegoroczne kilo	„	3.—

Z BRODÓW!

Herbata z Brodów!

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

81 **Mr. WŁ. BEŁDOWSKI**

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS"

Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:		Tutki żółte:	
„NORIS"		„NORIS" Maïs Numa	do tytoni lekkich
„NORIS" z watą	do tytoni lekkich	„NORIS" „ Albert	
„NORIS" Salvesol		„NORIS" „ de Paris	do tytoni średnio-mocnych
„NORIS" Salvesol-Club		Tutki „Hadgis-Nissim"	

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki **„Noris-Salvesol"**. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali **WSZĘDZIE DO NABYCIA.**

Fabryka: Lubszyński & Comp., Berlin N. O. 417

Do nabycia we wszystkich większych handlach

PARVEOL

Marka ochronna

Prawdziwy jedynie w oryginalnem opakowaniu

NAJCZYSTSZE GWARANTOWANE

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne.

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

Marka ustawowo chroniona. Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)

zastępca dla Galicyi i Bukowiny: Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.

Z piwnic śp. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. 1831 do roku 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, malagi, wina franc. Cenniki i próbki **starych win w beczkach** na żądanie **pocztą.**

91 **Ceny bardzo niskie.**

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana l. 2.

1905 1905

Kalendarzyk bankowy zawierający wskazówki tyczące się losów i papierów wartościowych przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie. — Sprzedajemy losy na spłaty bez pośrednictwa ajentów. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i na żądanie tesame losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięcznie. 648

Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego!

Schütz i Chajes, dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 7.

Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

Niemetz i Sp. w Krakowie

ul. Szewska l. 2 piewszy dom od Rynku. 236

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.**

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Sprzedaję

spodeńki dla chłopców od 4—10 lat, po cenach przystępnych. — Poszukuję dziewcząt lub kobiet do szycia męskich robót, jak również czeladnika i terminatora.

SAUL SCHMAUS

Kraków, Stradom l. 5. 289

LOUVRE

Rynek 41, Linia A-B

poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki zł. 6·50 Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Fabryka dachówek we Lwowie

biuro w Banku Hipotecznym

potrzebuje dwóch zdolnych palaczy.

Do podań należy dołączyć świadectwa w odpisach.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Kto szuka zajęcia, kto szuka ubocznego zatrudnienia, kto się stara o samodzielne stanowisko, kto chce zarobić pieniądze niech bezzwłocznie napisze korespondentkę do **Chem. Industrie-Werk, Siebenhirten 77 b. Wien** i niechaj zażąda bezpłatnego przysłania ilustrowanego katalogu. „Moją egzystencyę zawdzięczam Panom" Ig. M. i A. „Żałuję, żem nie znał przedtem adresu Panów". F. L. i. W. Podobnych oświadczeń setki.

Nim Pan kupujesz!

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, biżuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.

Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor, do tego mydło ogórkowe 1 kor., krem ogórkowy 2 kor., puder kor. 2·— i 1·20.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie; Arnold Reiger, droguerya, ul. Grodzka l. 38. 53

KONKURS.

Zarząd Kasy chorych robotników kopalń naftowych w Schodnicy, poszukuje

Felczera z płacą Kor. 70 miesięcznie

opał i mieszkanie w budynku szpitalnym. Wypowiedzenie posady jednomiesięczne. Oprócz zajęć felczerskich, obowiązkiem felczera utrzymywać ambulatoryum i kancelaryę Kasy chorych w czystości i porządku, oraz mieć nadzór nad wszystkiemi budynkami i ruchomościami będącemi własnością tejże Kasy. Pierwszeństwo na tę posadę mają wysłużeni żołnierze sanitarni. Podania z dołączeniem świadecw, należy wnosić do 20 maja 1905 r., **do Zarządu Kasy chorych w Schodnicy.**

Schodnica, dnia 20 kwietnia 1905 r. 255

OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!

Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny

sznelkowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, rodziny renie, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać **po złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 180

„THE GRESHAM"

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie,

zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państ. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla Ubezpieczonych w Austryi wynosił z dniem 8 lutego 1904

koron 25,855.938·10. Prospekta i nowe taryfy przesyła darmo.

Filia dla Austryi: WIEN I., Giselastrasse 1.

(Własność Towarzystwa).

Jeneralna Agencya w Krakowie: plac Dominikański l. 4.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się ... syżorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadaw...

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Tel...